

TYGODNIK Brzesko-Bochnia

Piątek
7 marca 2014

www.brzesko.naszemiasto.pl
www.bochnia.naszemiasto.pl
Napisz do nas: tygodnikbb@gk.pl

dodatek lokalny
do „Gazety Krakowskiej”

TAK
Jak oni
rządzili?
NIE

**WEŹ UDZIAŁ
W PLEBISCYDZIE
I OCENŃ GOSPODARZY
MIAST I GMIN
STR. 6**



NASZE SPRAWY
Waldemar Stós
od czterech lat
walczy z brzeskimi
urzędnikami STR. 4-5

Zaprojektowały ratusz

Bochnia

Kazimierzowi Wielkiemu miasto zawdzięcza wiele. Za jego rządów powstał ratusz, kościół św. Mikołaja, szpital dla górników. Nic więc dziwnego, że jego imieniny Bochnia hucznie świętuje.

Agnieszka Kura
bochnia@gk.pl

W tym roku z okazji Dnia Kazimierza na bocheńskim rynku stanął wyjątkowy ratusz. Wykonaną z tektury budowlę, nawiązującą do obiektu, który funkcjonował w tym miejscu przed wiekami, ozdobiło pracami najmłodszych mieszkańców Bochni. Przedstawiały one właśnie ten jeden z najważniejszych w mieście obiektów.

Projekty zostały przygotowane przez młodych artystów w ramach konkursu plastycznego. - Zainteresowanie nim było ogromne, wpłynęło blisko 300 prac - przekazuje Anna Kocot-Maciuszek, dyrektor Miejskiego Domu Kultury w Bochni.

Projekty były zróżnicowane, bo nikt nie wie, jak ratusz wyglądał w przeszłości. Dzieci posługiwały się wyłącznie swoją wyobraźnią, stosując różne techniki plastyczne. Komisja, która oceniała prace, nie miała

łatwego zadania. Wszystkie zasługiwały na uznanie. Ostatecznie jednak zdecydowano się nagrodzić w kategorii klas I-III Natalkę Piętę. Zaraz za nią była Joanna Dobrzańska i dalej Maria Stolarska. Wyróżnieni w tej kategorii zostali również Igor Orliński, Wiktor Piekarczyk i Kamil Wnęć.

W kategorii klas IV-VI najlepszą pracę złożyła Julia Żądłak. Drugie miejsce zajął Wiktor Chwistek, natomiast trzecią pozycję zdobył Filip Kocłacz. Najstarsi laureaci to gimnazjaliści. W tej kategorii najlepszą pracę należała do Olgi Majewskiej. Drugie miejsce zajął Piotr Gardziel, a ostatnia na podium uplasowała się Patrycja Gumuła.

Oprócz tych kategorii zostały przyznane również liczne wyróżnienia dla uczniów ze Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Bochni: Wojciecha Śmietany, Kamila Machały, Tomasza Skowronka, Krystiana Kaczmarka i Konrada Lalika.

Były też specjalne wyróżnienia dla dwóch prac zbiorowych dla uczniów z klasy drugiej gimnazjum: Marzeny Suwary, Jolanty Solak, Marzeny Topki, Zbigniewa Chojnackiego, Grzegorza Muchy oraz dla grupy IV z SOSW. Wszyscy laureaci dostali gromkie brawa, nagrody i słodycze. ●



► Julia Żądłak (od lewej) laureatka z IV klasy oraz Natalka Pięta - najlepsza z najmłodszych uczestniczek konkursu dumnie trzymają swoje nagrody

Nasz region

Rozmaitości

Dziś operacja naszej Dorotki
Lekarze będą wycinać guz
STR. 2

Temat tygodnia
Ks. Stanisław buduje kościół

Piękna świątynia stanie w samym centrum Proszówek obok szkoły i basenu.
STR. 3

Nasze sprawy
Czekamy na dobre przepisy

Najlepsze z nich opublikujemy w specjalnym wydaniu, podpisując ich autora.
STR. 4

Sport
Okocimski wraca do rywalizacji

Zimą w zespole „Piwoszy” doszło do zmian. Drużyna jest teraz dużo mocniejsza.
STR. 7

Szpilki tylko na wielkie wyjście

Bochnia

Małgorzata Więcek-Cebula
m.wiecek@gk.pl

Czy kobieta powinna pracować w straży miejskiej? Zdania na ten temat są podzielone. Jedni mówią: czemu nie, inni twierdzą, że to typowo męski zawód. Czy faktycznie tak jest, postanowiliśmy sprawdzić przy okazji zbliżającego się Dnia Kobiet.

O blaskach i cieniach tej wyjątkowej pracy zgodziły się nam opowiedzieć dwie funkcjonariuszki bocheńskiej komendy straży miejskiej: 47-letnia Dorota Wróbel - pierwsza

kobieta w tej jednostce i 31-letnia Barbara Bacik, najmłodsza funkcjonariuszka w liczącym dziś blisko dwadzieścia osób zespole.

Bocheńskie strażniczki zdradziły nam, że szpilki zakładają tylko przy okazji wielkich wyjść. Na co dzień chodzą ubrane na sportowo. W pracy najczęściej w spodniach. Po jej zakończeniu w sukienkach i spódnicach. Makijaż i ładna fryzura są dozwolone, natomiast biżuteria absolutnie niewskazana. - Chodzi o nasze bezpieczeństwo. Koleczki zakładamy, gdy kończymy służbę i w szafce zamykamy nasz mundur - przekazuje Dorota Wróbel.

Więcej ● STR. 4-5

REKI AMA

Woda perfumowana LOVE STORY 13,99 ~~17,99~~ OSZCZĘDZASZ 22%

Rajstopy Lycra różne rozmiary 2,99 ~~4,99~~ OSZCZĘDZASZ 50% **HIT**

STORCZYK duży 16,99 ~~19,99~~ OSZCZĘDZASZ 15%

Pojemnik Decos L* 19,99 ~~44,99~~ OSZCZĘDZASZ 55% **curver**

Majster
Polskie Markety Budowlane
Brzesko ul. Biznesowa 11

Najtaniej w mieście!

Z okazji Dnia Kobiet

tylko w ten weekend
piątek, sobota, niedziela

Trochę inaczej

Małgorzata
Więcek-CebulaKsiądz
Stanisław nie
próżnuje

Zobliczeń wykonanych na terenie diecezji tarnowskiej wynika, że w niedzielę do kościoła chodzi 69,4 procent wiernych. Na pewno lepiej jest w krzyżanowickiej parafii. Bo tu w niedzielę kościół pęka w szwach. Mało tego, parafianie domagają się budowy nowej świątyni w Proszówkach. Inwestycja ruszy jeszcze w marcu. O tym, jak ten kościół będzie wyglądał, piszemy w dzisiejszym TBB na str. 3. Przedstawiamy też sylwetkę wikarego ks. Stanisława Kani, którego biskup wyznaczył do przeprowadzenia tej inwestycji. Ksiądz nie próżnuje, w mig załatwił wszystkie potrzebne formalności. Wtajemniczeni mówią, że są spore szanse na to, by pierwsza msza św. odbyła się w nowym kościele już w przyszłym roku.

Najnowsze oferty pracy

Powiatowy Urząd Pracy w Bochni, ul. Wojska Polskiego 3, 32-300 Bochnia, tel./fax 14 611 10 51, e-mail: pup@powiat.bochnia.pl

● Pracownik przyjęcia towaru (oferta nr 69). Wymagane: wykształcenie zawodowe, umiejętność pracy w zespole, obsługa komputera, uprawnienia do obsługi wózka widłowego, ksiądzeczka do celów sanitarno-epidemiologicznych. Umowa o pracę na okres 6 miesięcy, pełny etat, III zmiany. Obowiązki: przyjmowanie dostaw towaru, obsługa klienta, rozładunek towaru, nadzór nad gospodarką magazynową. Wynagrodzenie 1800 zł brutto, praca w Bochni.

Powiatowy Urząd Pracy w Brzesku, ul. Piłsudskiego 19, 32-800 Brzesko, tel./fax 14 611 10 51 66 30 52 22, e-mail: urzad@pup-brzesko.pl

● Sprzedawca (StPr/14/O204). Umowa o pracę na czas określony, pełny etat, jedna zmiana. Wynagrodzenie 1680 zł brutto. Wymagane: wykształcenie zawodowe. Zakres obowiązków: sprzedaż odzieży.

● Posadzkarz (StPr/14/O203). Umowa na okres próbny, pełny etat, jedna zmiana. Wynagrodzenie 1680 zł brutto. Wymagane: wykształcenie zawodowe, dośw. w budownictwie. Obowiązki: wykonywanie posadzek. (AKA)

Weekend w kinie

Kino Regis



► „Tajemnica Filomeny” to niezwykle poruszająca historia

Kamienie na szaniec

Bohaterami filmu są trzej przyjaciele: Alek, Zośka i Rudy. Kiedy planują rozpocząć dorosłe życie, wybuch II wojna światowa. Seanse: piątek, niedziela – godz. 15, 17.30, 20.

Tajemnica Filomeny

Kobieta wyrusza na poszukiwanie dorosłego syna. Oddała go, bo została do tego zmuszona. Seans: godz. 19.

Zimowa opowieść

Film opowiada o odwiecznej walce dobra ze złem w Nowym Jorku na przestrzeni stu lat. Seanse: sobota, godz. 17.30, 20.

● **KINO REGIS, ul. Regis 1, 32-700 Bochnia, kinoregis@bochnia.pl. Kasa tel.: 14 611 69 35 w. 27 (telefoniczna rezerwacja biletów pół godziny przed pierwszym seansem).**

Kino Planeta



► „Kamienie na szaniec” to film o Alku, Zośce i Rudym

Rodzinka nie z tej Ziemi

Międzyplanetarny podróżnik odwiedza Ziemię. Seans: godz. 13.30.

Kamienie na szaniec

Poruszająca historia przyjaźni na tle wojny. Seanse: godz. 15.30, 18.

Non-stop

Agent federalny musi uratować pasażerów i załogę samolotu oprowadzanego przez terrorystów. Seans: godz. 20.30.

● **Kino Planeta Centrum Rozrywkowo-Konferencyjne ul. Pomianowska 2B, 32-800 Brzesko, e-mail: kino@planetabrzesko.pl tel: +48 14 68 58 804 do 07.**

Zdjęcie tygodnia



► Wspaniałą imprezę na zakończenie karnawału przygotował Piotr Musiał, dyrektor Domu Kultury w Łapanowie, ze swoimi podopiecznymi z kabaretów działających przy łapanowskiej placówce. Naszenie wystąpiło kilkudziesięciu młodych i zdolnych artystów. Zaprezentowane przez nich skecze wzbogacił dodatkowo występ zespołu tanecznego. (maw)

Dorotka walczy z chorobą i jest przy tym bardzo dzielną dziewczynką

Jeden na jednego

Z Pawłem Botkowskim, ojcem chorej na raka 2-letniej Dorotki, rozmawia Małgorzata Więcek-Cebula.

Boisz się?

Pewnie, że się boję. Gra toczy się o życie i zdrowie mojej córki. Jest strach, obawa, ale też wiara, że wszystko pójdzie dobrze. Musi pójść, innego rozwiązania w ogóle nie biorę pod uwagę.

Dzisiaj operacja?

Taki wyznaczono nam termin. Operacja zostanie przeprowadzona w Szpitalu Uniwersyteckim w Krakowie-Prokocimiu, gdzie leczona jest Dorotka. Potrwa pewnie kilka godzin.

Po niej przez trzy dni będziemy odseparowani od Dorotki. Na czym będzie polegała ta operacja?

Na wycięciu guza, który z 16 cm zmniejszył się do około 6-7 cm. Nadal jest duży, poza tym jest umiejscowiony tuż obok wątroby i trzustki. To według lekarzy dość komplikuje tę sytuację. Zdecydowali się jednak na ten zabieg. Mam nadzieję, że dojdzie do skutku.



► **Wierzę, że operacja się uda i Dorotka wróci do zdrowia – mówi Paweł Botkowski**

Może nie dojdź?

Może, to wszystko zależy od tego, jak on będzie wyglądał. Podobno w grę wchodzi także wycięcie np. pewnej jego części. Myślę, że wszystko okaże się dopiero na stole operacyjnym.

A co potem?

Potem czeka nas jeszcze kolejny etap leczenia. Dorotka musi do siebie dojdź po tej operacji, gdy wszystko będzie dobrze, czeka ją jeszcze jedna megachemia. Dodam, że do tej pory przeszła w sumie dwanaście cykli chemioterapii.

Jak je znosiła?

Różnie, ale muszę przyznać, że moja córka jest bardzo

dzielna dziewczynką. Z całą tą chorobą radzi sobie bardzo dobrze, chyba nawet lepiej niż ja i moja żona. **Przed Dorotką jeszcze kilka miesięcy walki...**

Po tej chemioterapii musi przejść jeszcze kurację przeciwciałami. To na jej przeprowadzenie zbieramy pieniądze od kilku miesięcy. Półroczne leczenie, które przejdziemy najprawdopodobniej w Izraelu, kosztuje 500 tysięcy złotych.

Ile udało się zgromadzić?

Blisko 280 tysięcy złotych. Brakuje nam więc około 220 tysięcy. Liczę, że uda się je zebrać do wakacji. Wtedy najprawdopodobniej będziemy mogli rozpocząć tę kurację.

Do tej pory mieszkańcy Bochni chętnie wspierali Dorotkę...

I za to wszystkim bardzo dziękuję. Bez tej pomocy nie byłibyśmy w stanie nic zrobić. Pomogło nam i ciągle pomaga wiele osób. Raz jeszcze za tę pomoc wszystkim darczyńcom bardzo dziękuję! ●

ROZMAWIAŁA MAŁGORZATA WIĘCEK-CEBULA

O nich się mówiło

● **Józef Różyński, założyciel kapeli Bochnianie**

Podczas ostatniej sesji Rady Miejskiej w Bochni został nagrodzony przez władze miejskie z okazji 50-lecia pracy artystycznej. Muzyk obecnie działa w Łapanowie. (MAW)

● **Stanisław Gaworczyk, burmistrz Nowego Wiśnicza**

Na oficjalnej stronie internetowej Nowego Wiśnicza chwali się zdobyciem certyfikatu Eurorenomina. Szkoła, że nie dodaje, iż taki dokument każdy może po prostu kupić za... 1240 złotych. (MAW)

TYGODNIK
Brzesko-Bochnia

STAŁY DODATEK DO „GAZETY KRAKOWSKIEJ”
REDAKCJA: 32-700 Bochnia, ul. Kącik 4, e-mail: bochnia@gk.pl
www.brzesko.naszemiasto.pl
tel. 14 613 53 79

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY:

Małgorzata Więcek-Cebula

REDAGUJE ZESPÓŁ:

Agnieszka Kura, Andrzej Mizera, Roman Kieroński, Jan Salamon, Wojciech Salamon, Krzysztof Surma
BIURO REKLAMY:
Studio Akces, 32-700 Bochnia, ul. Kazimierza Wielkiego 37, tel. 14 611 51 51
www.gazetakrakowska.pl

REDAKTOR NACZELNY:

Wojciech Harpula
tel. 12 688 81 01, sekretariat@gk.pl
WYDAWCA TYGODNIKÓW REGIONALNYCH: Tomasz Żyłko
tel. 12 688 82 07, t.zylko@gk.pl
PROJEKT GRAFICZNY:
Tomasz Bocheński
WYDAWCA: Polska Presse Sp. z o.o., 02-672 Warszawa, ul. Domaniewska

GRUPA WYDAWNICZA
polska presse

41, Oddział Prasa Krakowska, 30-894 Kraków, al. Pokoju 3
PREZES: Małgorzata Cetera-Bulka
DRUK: Polska Presse Sp. z o.o. Oddział Poligrafia, Drukarnia Sosnowiec, ul. Baczyńskiego 25a, 41-203 Sosnowiec Milowice

Na ten kościół czekają 15 lat

- W pobliżu szkoły i basenu, w centrum Proszówek zostanie wybudowany nowy kościół
- Inwestycja ruszy jeszcze w marcu. Ks. Stanisław Kania zgromadził już cały potrzebny materiał

Proszówki

Małgorzata Więcek-Cebula
m.wiecek@gk.pl

Sześć tysięcy cegieł, dwadzieścia kubików drewna i 20 ton drutu czeka na ekipę budowlaną. Wszystko wskazuje na to, że jeszcze w marcu ruszy budowa kościoła

w Proszówkach. Powstanie on na blisko hektarowej działce tuż obok szkoły i basenu.

Na ten kościół ludzie czekają już piętnaście lat. Pod koniec lat dziewięćdziesiątych pojawił się pomysł, by parafię w Krzyżanowicach podzielić na dwie mniejsze. Po jednej i drugiej stronie Raby. Te piętnaście lat temu mieszkańcy zebrali 30 tysięcy złotych na zakup działki, na której miała zostać wzniesiona świątynia. Pieniądże przeleżały na bankowym koncie do czasu, gdy do Krzyżanowic trafił 40-letni ks. Stanisław Kania. To jego biskup wyznaczył do budowy nowego kościoła. Wiedział, co robi, bo ksiądz mimo młodego wieku dał się poznać jako dobry organizator i budowniczy. W parafii w Rzepienniku Biskupim, gdzie przebywał do niedawna, odremontował piękną XIV-wieczną świątynię. W Proszówkach kościół musi wybudować od podstaw.

Budowa ruszy w marcu

Spotykamy się w Bochni. Ksiądz Stanisław właśnie wraca ze starostwa powiatowego. - Załatwiam formalności związane z pozwoleniem na budowę - tłumaczy. Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, dokument, który



► Nowy kościół w Proszówkach będzie troszkę podobny do świątyni w Rajbrocie w gminie Lipnica Murowana



► Ks. Stanisław Kania nie lubi beczynności, sam załatwia więc wszystkie formalności związane z budową nowego kościoła w Proszówkach

pozwole mu ruszyć z inwestycją, dostanie 15 marca. Teraz zajmuje się wyborem ekipy budowlanej, której powierzy tę olbrzymią inwestycję. Jaka ona będzie? - Piękna, co do tego nie mam wątpliwości. Przy projektowaniu opieraliśmy się na istniejącej już świątyni w Rajbrocie. Ten nasz kościół będzie do niego troszkę podobny - przekonuje ks. Stanisław.

W tym roku inwestycję chce doprowadzić do stanu surowego. - Liczę, na to, że wszystko pójdzie zgodnie z planem - przekonuje.

O finanse się nie boi. Bo widzi, że tego kościoła w Proszówkach ludzie bardzo chcą. - I chętnie wspierają inwestycję - przekonuje. Wielką pomocą dla wikarego jest komitet budowy kościoła, ale też inni mieszkańcy. Bez problemu włączają się we wszyst-

kie prace przygotowawcze. Gdy potrzebował ośmiu mężczyzn do pomocy przy wyrównaniu terenu pod świątynię, przyszło ich dwudziestu ośmiu. Odpowiedzieli, bo lubią księdza. Podoba się im, że się nie wywyższa, mówi

**W parafii
w Krzyżanowicach
mieszka obecnie
2750 osób - 1700 w
Proszówkach**

do nich prosto, ale gdy trzeba, także dosadnie.

Święty na księdza

Ksiądz Stanisław pochodzi z niewielkiej miejscowości Zasów koło Dębicy. Tu się urodził w dość dużej, bo liczącej

siedmiorgo dzieci rodzinie. W dzieciństwie święty nie był. Dlatego, gdy we wsi mieszkańcy dowiedzieli się, że idzie na księdza, nie dowierzali. Na prymicje przyszło jednak 500 osób. Pierwszą parafią ks. Stanisława był Okocim, później wspomniany wcześniej Rzepiennik Biskupi, w 2011 roku biskup wysłał ks. Stanisława do Krzyżanowic, by wybudował kościół i stworzył nową parafię w Proszówkach. Nikt nie ma wątpliwości, że młody wikary z tym zadaniem poradzi sobie bez problemu. Bo to człowiek, który na wielu rzeczach się zna. Kilka tygodni temu sam ułożył wielką ścianę płytek w swoim rodzinnym domu. Z budową nie będzie miał problemu.

Coraz więcej wiernych

Nowy kościół jest potrzebny - bo stary piękny i zabytkowy

z trudem mieści wiernych. Jest ich coraz więcej. Ludzie zakładają rodziny, budują się. Gdy ks. Roman Rak obejmował krzyżanowicką parafię 25 lat temu, mieszkało tu 1600 osób. Dziś parafian jest 2750, z czego 1700 w samych Proszówkach.

- Nowy kościół musi stanąć - mówi ks. Stanisław Kania. Gdy w ubiegłym roku poproszono mieszkańców o wypowiedzenie się w sprawie budowy świątyni, 93 procent pytanych opowiedziało się na „tak”. Akceptację tej decyzji potwierdzają też ofiary pieniężne, jakie spływają na realizację tej inwestycji. Ludzie nie oszczędzają grosza, choć każdy daje tyle, ile może. - Wspierają nas też inne parafie. W ub. roku byłem koło Monachium, udało się nam tam zebrać 27 tys. zł na budowę. W tym roku też mam zaproszenie - chwali się ks. Stanisław.

Msza przy krzyżu

Gdy tylko zrobi się ciepło, na placu budowy, obok wznoszonej świątyni, stanie krzyż. Ksiądz Stanisław chce przy nim odprawiać nabożeństwa w intencji wszystkich darczyńców kościoła.

- Warunki może będą plenerowe, za ołtarz posłuży nam pożyczony od sąsiadów stół, ale jestem przekonany, że przyjdzie wiele osób - mówi.

Kiedy uda się odprawić mszę w nowym kościele, tego dziś nikt nie jest w stanie powiedzieć. Widząc jednak zapał ks. Stanisława, można przyjąć, że nastąpi to niebawem.

Monstrancja do nowego kościoła już jest. Podarował ją Proszówkom biskup podczas jednej z ostatnich wizyt. Wtajemniczeni mówią, że w przyszłym roku stanie ona na ołtarzu w nowym kościele w tej miejscowości. ●

REKLAMA

1003657978

PRALNIA
ekologiczna  chemiczna
BM FOKA

- CZYSZCZENIE CHEMICZNE ODZIEŻY
- PRANIE WODNE, WODNO-CHEMICZNE
- PRANIE, CZYSZCZENIE ZASŁON I FIRAN
- MAGLOWANIE, PRASOWANIE, IMPREGNACJA
- PRANIE I CZYSZCZENIE DYWANÓW
- RENOWACJA I CZYSZCZENIE SUKIEN ŚLUBNYCH I KOMUNIJNYCH
- CZYSZCZENIE SKÓR I FUTER
- PRANIE ODZIEŻY ROBOCZEJ

tniemy
Ceny na pół

PUNKTY PRZYJĘĆ:

BRZESKO

- ul. Krótka 6 tel. 604 888 684
- ul. Berka Joselewicza 8 A tel. 604 888 684
- ul. Kościuszki 19 tel. 519 181 400

BOCHNIA

- ul. Warzelnicza 1 tel. 608 124 451
- ul. Rynek 7 tel. 14/612 23 06
- ul. K. Wielkiego 37 tel. 889 802 905

foka@pralnia-foka.pl
www.pralnia-foka.pl

EKOLOGICZNA PRALNIA
CHEMICZNA **BM FOKA**

Szpilki zakładają tylko na wielkie wyjście

- Dorota Wróbel i Barbara Bacik są strażniczkami w Komendzie Straży Miejskiej w Bochni
- Drobne, ładne kobiety bez problemu radzą sobie w typowo męskim zawodzie

Reportaż

Bochnia

Małgorzata Więcek-Cebula
m.wiecek@gk.pl

Wtorek, godzina 10. W budynku bocheńskiej Komendy Straży Miejskiej telefon dzwoni na okrągło. A to ktoś chce wiedzieć, co ma zrobić, gdy za wycieraczką swojego samochodu znalazł informację, że zaparkował w złym miejscu, a to ktoś inny dopytuje, co się stanie, gdy uchwycił go radar. To norma. Tak tu jest zawsze. Na posterunku dwie z czterech kobiet zatrudnionych w straży. 47-letnia Dorota Wróbel, pierwsza kobieta w komendzie Straży Miejskiej w Bochni, i 31-letnia Barbara Bacik, najmłodsza w zespole.

Bardziej chłopak niż dziewczynka

Od dziecka interesowały ją samochody i motory. Jako mała dziewczynka podkradała mamie lakiery do paznokci i malowała nim śrubki. Powinna urodzić się chłopakiem, bo lalkami nigdy bawić się nie lubiła. Dorota Wróbel do bocheńskiej komendy trafiła w 1999 roku. Chciała być policjantką, ale

w czasach gdy starała się o pracę w komendzie - kobiet zвычайnie nie przyjmowano. Dziś może brzmi to jak żart, ale w latach osiemdziesiątych ubiegłego wieku była to rzeczywistość. - Wkurzałam się, gdy widziałam, że moi koledzy dostawali etat na policji bez mrugnienia okiem, a ja byłam odsyłana z kwitkiem - wspomina.

Pierwsza w komendzie

Pracowała więc w sklepie, bibliotece, ale też na poczcie. Aby wyrobić sobie kondycję, do pracy w Łapczycy chodziła na nogach, czasem z wałkami na głowie. Gdy burmistrz Bochni powołał straż miejską, pomyślała, czemu nie spróbować sił w tej jednostce. Nie było to takie proste. Pracę jednak dostała. Była pierwszą kobietą w komendzie, jedyną w liczącym trzynastu osobach zespole.

Nową pracę polubiła od razu. I choć ma opinię „srogiej”, jest lubianą strażniczką. Z ludźmi zawsze stara się dogadać. Kiedy jednak trzeba, postawi na swoim. W tej chwili już nie

W bocheńskiej komendzie Straży Miejskiej pracują cztery kobiety - strażniczki

pracuje w terenie. Siedzi na dyżurze komendy, odbiera telefony, rozwiązuje problemy osób, które tu trafiają, ale też szkoli młodzież. Jako jedyna z zespołu ukończyła kurs z zakresu profilaktyki HIV i AIDS. O problemie opowiada młodym ludziom w szkołach. Z młodzieżą ma dobry kontakt. Może to zasługa jej bezpośredniości. A może fakt, że problemy młodych ludzi zna bardzo dobrze, jest bowiem mamą dwóch dorosłych już synów. - Oni nie lubią tej mojej pracy. Twierdzą, że odkąd pracuję w straży, wszędzie widzę zło - zdradza.

Widzi też potrzebę edukowania. Włączyła się w organizację programu profilaktycznego dla niepełnosprawnych wychowanków Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Bochni. Chodzi o bezpieczeństwo na drodze. Sama kupiła opaski odbłaskowe dla dzieci, załatwiła kamizelki, stódyce. Zależy jej, aby z tego programu niepełnosprawni wynieśli jak najwięcej. - Mam w rodzinie chorego chłopca, sąsiad też jest osobą niepełnosprawną, znam problemy takich osób - mówi.

Kwiaty dla strażniczek

W pracy zawsze jest umalowana i uczesana. Z biżuterią nie przesadza, bo nie wolno. Atrakcyjną kobietę zauważają petenci. Zdarzają się telefony z pro-



► Dorota Wróbel w bocheńskiej komendzie pracuje już 15 lat. Bochnię zna jak własną kieszeń, podobnie jak jej mieszkańcy. Ci, z którymi ma najczęstszą styczność, zawsze kłaniają się jej w pas

bę o spotkanie. - Traktuję to zawsze jako miły żart - zwierza się. Takich miłych akcentów w pracy jest więcej. Do dziś pamięta jednego z panów, który przyszedł do niej z bukietem kwiatów. Chciał podziękować, że wyjaśniła mu pewną sprawę. W Dniu Kobiet życzenia, a czasem i kwiaty przyjmuje od swoich kolegów. - Zawsze o tym pamiętają, to miły gest - przekonuje.

W tym roku w Święto Kobiet będzie mieć wolne. Na po-

sterunku za to musi się zjawić Barbara Bacik.

Mundur ze spódnicy

31-letnia drobna blondynka o miłym uśmiechu. Absolutnie trzech kierunków studiów wyższych do pracy w komendzie trafiła w 2009 roku. Wcześniej była urzędniczką w Bochni oraz w Nowym Wiśniczu.

- Ta moja praca to w zasadzie kontynuacja rodzinnej tradycji, mój dziadek pracował

w służbie mundurowej, ale także ojciec i brat są mundurowymi - wyjaśnia.

Nic więc dziwnego, że ona też chciała. Próbowała dostać się do pracy w więziennictwie - niestety, bezskutecznie. Wybrała coś pokrewnego. Swoją pierwszą dzień w pracy w komendzie Straży Miejskiej w Bochni pamięta bardzo dobrze. Komendant przydzielił jej starszego kolegę, by zapoznał ją z terenem. Po tygodniu musiał iść na zwolnienie lekar-

skie z powodu bolących nóg. Bo Basia lubi chodzić. Nigdy nie odpuszcza. Pierwsza pcha się do ciemnej piwnicy, by sprawdzić, co się dzieje. Nie



► Basia Bacik to najmłodsza z bocheńskich strażniczek. Często patroluje miasto, zdarza się jej słyszeć, że jest za ładna na to, by być strażniczką

ma oporów, gdy trzeba wylegitymować większą grupę chuliganów. Jest odważna. Czuję się pewnie, bo przed laty trenowała wschodnie sztuki walki. Nadal lubi sport. Na sugestie, że nie wygląda groźnie - tylko się uśmiecha. Nieraz zdarzyło się jej usłyszeć, że jest za ładna na to, by być strażniczką. Jako jedyna z żeńskiej części zespołu ma mundur ze spódnicy.

O takiej pracy obie panie marzyły od zawsze, dlatego bardzoają sobie cenią

- Wiem, że wygodniejsze są spodnie, które preferują moje

kożanki, ale ja bardzo lubię się czuć kobietą - mówi. Docenia, gdy koledzy z pracy przepuszczają ją pierwszą w drzwiach. Jest za równouprawnieniem, ale w rozsądnych granicach. Docenia też, gdy np. w Wigilię komendant puszcza panie do domu wcześniej, by zdążyły na czas ze świątecznymi przygotowaniami. - To miły ukłon - przekazuje.

W końcu strażniczka to także kobieta. ●

Kobieta strażnik?

► **Justyna Bajda:** Strażnikiem miejskim powinien być mężczyzna. To dlatego, że ludzie wtedy czują się pewniej i bezpieczniej w razie zagrożenia.



► **Gabriela Śliwczyńska:** Nie można dyskryminować kobiet. Jeżeli kobieta jest odpowiednio wykwalifikowana oraz sprawna fizycznie, to czemu nie.



► **Renata Kaczmarczyk:** Kobiety również mogą być strażniczkami. Jest to niebezpieczne, ale mogą chodzić na patrol z mężczyznami lub wykonywać lżejsze prace.



► **Justyn Justyński:** Kobieta strażnik? Cemu nie! Jeśli tylko dobrze czuje się w mundurze. Są policjantki, mogą być strażniczkami.



► **Łukasz Kilmek:** Kobieta jak najbardziej może być strażniczką. Jest równouprawnienie. Poza tym, kobieta jest twardsza.



ZEBRAŁA AGNIESZKA KURA

Nadsyłajcie swoje najlepsze przepisy!

Kulinaria

Czekamy na dobre sprawdzone przepisy. Najciekawsze z nich znajdą się na łamach specjalnego dodatku „Gazety Krakowskiej”.

Tomasz Żyłko
t.zylko@gk.pl

„Gazeta Krakowska” - najbardziej małopolskie ze wszystkich mediów - zamierza przygotować specjalny dodatek poświęcony sprawom kulinarnym. Chcemy zaprezentować

naszym czytelnikom dobre przepisy na potrawy, jakie posiadamy na rodzinnych stołach w Małopolsce. Na początek zamierzamy podać interesujące receptury na potrawy wielkanocne.

Gdy zastanawialiśmy się, gdzie takie przepisy i receptury zdobyć - nasze myśli w oczywisty sposób poszybowały w kierunku kół gospodyń wiejskich, bo to przecież ostoją doskonałej, polskiej kuchni. Dlatego też zwracamy się do Pań Gospodyń z prośbą o przesłanie przepisów - najlepszych z najlepszych - na po-

trawy wielkanocne, ale także wszelkie inne. Uprzejmie prosimy też o dołączenie zdjęcia autorkę przepisu (może być grupowa fotografia koła) i informacji o kole, które przepis nadesłało. Postaramy się opublikować możliwie dużo z nich na łamach specjalnego dodatku „Przepisy Małopolanek”.

● Przepisy (zdjęcia i informacje o kole) prosimy przesyłać na adres internetowy przepisy@gk.pl albo pocztą: „Gazeta Krakowska”, al. Pokoju 3, 31-548 Kraków, z dopiskiem „Przepisy Małopolanek”. ●

Chciał tylko wybudować dom, a urzędnicy mu nie pozwalają

Brzesko

Cztery różne decyzje, batalia z urzędnikami i tony dokumentów - tak wygląda życie człowieka, który chciał wybudować dom.

Agnieszka Kura
bochnia@gk.pl

Kilka lat temu Waldemar Stós złożył wniosek do brzeskiego magistratu o wydanie warunków zabudowy. W planach miał budowę domu na swojej działce

w Jasieniu. Pozytywnej decyzji nie ma do dziś, zamiast tego są trzy wadliwe i jedna odmowna.

Każda z tych decyzji jest inna. Pierwsza była dla pana Waldemara korzystna. Jednak okazało się, że ma formalną wadę, bo nie powiadomiono wszystkich sąsiadów. Po roku wydano kolejną - znów wadliwą. Główna architekt miasta wpisała nieprawidłową powierzchnię działki. Wtedy Stós napisał pierwszą skargę. Od sprawy zostali odsunięci dotychczasowi urzędnicy, zajęli się nią inni. Niezbędną ekspertyzę w terenie przygotowa-

ła także zewnętrzna firma. Na mapach nie uwzględniono jednak budynku sąsiadującego z działką pana Waldemara, co miało wpływ na treść kolejnej decyzji. Obowiązkiem urzędników było sprawdzić, czy dom stoi legalnie. Nie zrobili tego, więc przyszło kolejne sprostowanie z SKO. Decyzja po raz trzeci została uchylona.

Zdarzenia nabrały tempa, gdy informacje o sprawie zaczęły pojawiać się w mediach. - Wtedy była próba zastraszenia. Jeden z urzędników prywatnie powiedział mi, że ponieważ zawiado-



► Waldemar Stós tonie w mapach i dokumentach. Wszystkie one są związane z działką, na której chce wybudować dom

miłem media, mogę mieć kłopoty. Urzędnicy nie lubią, jak opisuje się ich nieudolność - zdradza Stós.

Magistrat wysłał do Starostwa Powiatowego w Brzesku zapytanie, czy działka jest terenem osuwiskowym. Starostwo zaprzeczyło, ale pojawił się kolejny problem. W ciągu kilku lat prowadzenia sprawy zdążyły zmienić się przepisy. W końcu wydano czwartą decyzję. Jest dla pana Waldemara najgorsza. Oznacza całkowitą odmowę wydania decyzji o warunkach zabudowy. Formalnie działka Walde-

mara Stósa w Jasieniu jest rolnicza. Jeszcze rok temu mogła być zmieniona na działkę budowlaną. Dziś wymagana jest na to zgoda ministra środowiska.

Urzędnicy brzeskiego magistratu sprawę widzą inaczej. Potwierdzają, że wkraść się tam błąd, ale zaznaczają, że często nie zgadzają się z orzeczeniami SKO. Skontaktowaliśmy się z szefem wydziału infrastruktury technicznej i komunalnej, jednak nie chciał udzielić informacji w tej sprawie. Waldemar Stós zapewnia, że się nie podda. Będzie skargę składał kolejny raz. ●

W skrócie

BRZEŃCIN

Pod znakiem jubileuszy

Zapowiada się rok pełen atrakcji. Brzeźcin i Przyborów będą obchodzić 650-lecie istnienia, a sam Brzeźcin dodatkowo 650-lecie parafii. - Obecny rok pod względem imprez w naszej gminie będzie wyjątkowy. Jubileusze stanowią okoliczność, która daje dodatkowy impuls do organizacji niezapomnianych wydarzeń kulturalnych - mówi Piotr Kania, dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury. Władze gminne współpracują z Proboščem parafii i planują hucznie uczcić gminno-parafialne święto. Od strony świątecznej już w marcu międzynarodowy turniej MMA, w maju off-road RMF MAXX Rally o Puchar Wójta Gminy Brzeźcin, a w czerwcu Mi-strzostwa Małopolski w Szachach i Motolegdy PRL z koncertem Andrzeja Rosiewicz. W wakacje to czas turniejów piłkarskich oraz słynne już w całej Małopolsce Brzeźkie Święto Grzyba, które w tym roku ma 10 lat. Z tej okazji zagrają wspólnie - Patrycja Markowska i Perfect, oraz Bydgoska Orkiestra Filmowa. Muzyków będzie więcej, na razie trwają rozmowy. Parafia również organizuje obchody. Planuje otworzyć Izbę Muzealną w kościele oraz zorganizować wykład na temat kultury Matki Boskiej Brzeźcińskiej. (AKA)



► Wyjątkowej urody bluszcz ładnie prezentuje się na drzewie

KOPALINY

Piękne bluszcze mimo zimy

Przy ruchliwej trasie z Bochni w kierunku Nowego Wiśnicza w lesie zwanym kopaliniem spotkać można pnące się po liściastych drzewach zimnotrwałe liście dzikiego bluszczu. Ta coraz rzadsza roślina naszych lasów jest pod ochroną. Mimo to jest ona często wrywana z ziemi i przenoszona do ozdoby prywatnych parceli. Taki proceder może jednak sporo kosztować osoby dewastujące lasy. (JS)

BRZESKO

Występ kabaretu już 3 kwietnia!

W RCKB wystąpi Kabaret Moralnego Niepokoju. Bilety do nabycia w MOK. (AKA)

REKLAMA

100366606

UZDROWICIEL Z FILIPIN JUN LITAWEN

JUN LITAWEN jest jednym z najlepszych filipińskich uzdrowicieli z wieloletnim doświadczeniem i praktyką uzdrawiania oraz dużymi osiągnięciami. Wieloletni członek Christian Spiritual Regeneration Movement i Stowarzyszenia Filipińskich Uzdrówicieli. Wywodzi się ze znanej rodziny uzdrowicieli na Filipinach.

Jego nazwisko i moc uzdrawiania, znane są w całej Europie i Polsce.

Niespytane umiejętności, intuicja i skuteczność uzdrawiania a także dar przekazywania cudownej i pozytywnej energii zatrzymały u siebie ludzi z najcięższymi chorobami. Efektywność jego działania jest ogromna i pomocna przy rozmaitych chorobach w szerokiej i nieograniczonej skali. Uzdrówiciel jest zdolny poprzez intensywną koncentrację wywodzić ogromną energię eteryczną wokół swoich rąk, którą przekazuje choruemu.

Jego moc uzdrawiania pomaga w leczeniu chorób nowotworowych, wadach serca, chorobach oczu, nerwicach, deformacji kręgosłupa, miastocyty, paraliżach, kamieniach nerkowych i żółciowych, chorobach płuc, wrzodach żołądka i dwunastnicy, guzach i cystach, chorobach kobiecych oraz innych schorzeniach.

Jego moc oddziaływanie na całą chorych organizm, udrażniając kanały energetyczne. Przyjazd uzdrowiciela do Polski, to kolejna nadzieja dla setek chorych i cierpiących, którym medycyna konwencjonalna nie pomaga.

Przykładem skuteczności uzdrawiania jest Pan Józef z Wrocławia, któremu po dwóch wizytach u uzdrowiciela ustąpił ból kręgosłupa i zakończył się problem z przerostem gruczołu prostaty. Pani Maria z Krakowa zapewnia, że dzięki wizytom u Uzdrówiciela pozyla się mięśniaków na narządach rodnych co potwierdził badanie USG. Pan Andrzej z Gdańska po trzech wizytach u uzdrowiciela zdjęcie USG potwierdziło pozbycie się kamieni w woreczku i nerkach. Pani Janina z Katowic po wizycie u uzdrowiciela wchłoniła się guz piersi, który był przeznaczony do operacji.

Dopóki pacjent wierzy w istnienie sił ponad ludzkich, jest otwarty na działanie uzdrowicieli, może zawsze osiągnąć pomoc.

Zapisy i informacje od poniedziałku do soboty w godzinach od 8.00 do 13.00 i od 15.00 do 20.00

Przyjmujemy: 18 marca - Bochnia
19 marca - Kraków, 20 marca - Chrzanów i Oświęcim,
21 marca - Wadowice

693-768-894 784 608 979

„Jak oni rządzą” – głosujcie

Powiat bocheński, brzeski

Jeszcze żaden z naszych plebiscytów nie wywoływał tylu emocji co ten. Od tygodnia Czytelnicy oceniają pracę burmistrzów i wójtów.

Małgorzata Więcek-Cebula
m.wiecek@gk.pl

Jerzy Błoniarczyk, wójt gminy Żegocina, Janusz Kwaśniak (Borzęcin), Jan Pająk (Drwinia) to jak na razie liderzy - ze 100-procentową skutecznością na „tak” - naszego plebiscytu. Tuż za nimi Jan Kulig, wójt Łapanowa. Po piętach depczą im Jerzy Lysy, wójt gminy Bochnia i Marian Zalewski, go-

spodarz Szczurowej. Są też jednak tacy, którzy zebrali sporo negatywnych głosów.

To jednak niczego nie oznacza. Wszystko może się zmienić, bowiem głosować można jeszcze przez całe dwa tygodnie.

Nasza zabawa, w której Czytelnicy oceniają samorządowców, nabiera rumieńców i widać, że sytuacja zmienia się z godziny na godzinę. Warto pamiętać, że o tym, kto zostanie uznany za najlepszego wójta czy burmistrza, zdecydujecie Wy, drodzy Czytelnicy!

Dlatego gorąco zachęcamy do wspólnej zabawy. Warto pamiętać, że w plebiscyście na swojego samorządowca można zagłosować w dwojaki sposób. Można go poprzeć, wy-



syłając SMS na „tak”, lub wyrazić dezaprobatę dla jego rządów, wysyłając SMS o treści „nie”. Głosujecie za pomocą SMS-ów, kupując e-Wydanie „Gazety Krakowskiej”. Jak to zrobić? Wystarczy wysłać SMS na numer 72355. Jeśli chcemy oddać głos na TAK, w treści SMS należy wpisać BB (kropka) numer kandydata, na którego chcemy oddać głos (kropka)

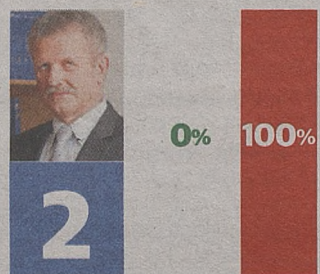
TAK. Na przykład BB.1.TAK lub BB.10.TAK. Podobnie głosujemy, gdy chcemy oddać negatywny głos, na któregoś z kandydatów. Wówczas zamiast TAK piszemy NIE, na przykład BB.1. NIE lub BB.10.NIE. Koszt jednego SMS-a to 2,46 zł z VAT.

Plebiscyt potrwa do godz 17 - 24 marca. 28 marca w „Tygodniku Brzesko-Bocheńskim” zamieścimy wyniki tej sondażowej zabawy.

Nazwiska kandydatów i przypisane im numery przypominamy poniżej. Na kolorowych słupkach przedstawiamy procentowy rozkład głosów (na chwilę zamknięcia do druku tego numeru „Tygodnika”). Zielony kolor oznacza głosy na „tak”, czerwony na „nie”. ●



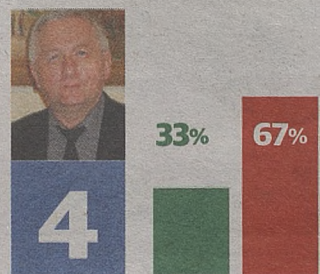
► Jerzy Błoniarczyk, wójt gminy Żegocina - wyślij SMS o treści BB.1.TAK lub BB.1.NIE na numer 72355 (koszt 2,46 zł z VAT)



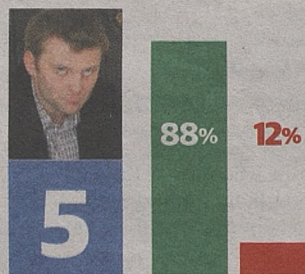
► Grzegorz Brach, wójt gminy Dębna - wyślij SMS o treści BB.2.TAK lub BB.2.NIE na numer 72355 (koszt 2,46 zł z VAT)



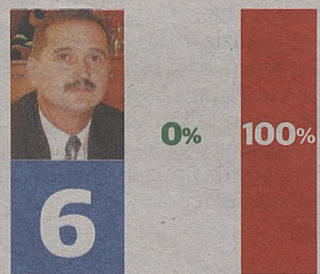
► Marek Chudoba, burmistrz Czerwca - wyślij SMS o treści BB.3.TAK lub BB.3.NIE na numer 72355 (koszt 2,46 zł z VAT)



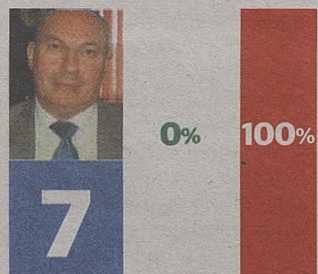
► Stanisław Gaworczyk, burmistrz Nowego Wiśnicza - SMS o treści BB.4.TAK lub BB.4.NIE na numer 72355 (koszt 2,46 zł z VAT)



► Tomasz Gromala, wójt gminy Lipnica Murowana - SMS o treści BB.5.TAK lub BB.5.NIE na numer 72355 (koszt 2,46 zł z VAT)



► Bogusław Kamiński, wójt gminy Iwkowa - wyślij SMS o treści BB.6.TAK lub BB.6.NIE na numer 72355 (koszt 2,46 zł z VAT)



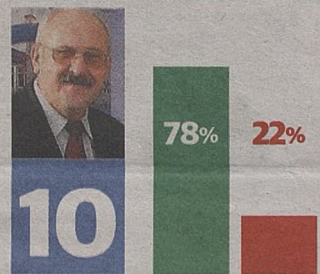
► Stefan Kolawiński, burmistrz Bochni - wyślij SMS o treści BB.7.TAK lub BB.7.NIE na numer 72355 (koszt 2,46 zł z VAT)



► Janusz Kwaśniak, wójt gminy Borzęcin - wyślij SMS o treści BB.8.TAK lub BB.8.NIE na numer 72355 (koszt 2,46 zł z VAT)



► Jan Kulig, wójt gminy Łapanów - wyślij SMS o treści BB.9.TAK lub BB.9.NIE na numer 72355 (koszt 2,46 zł z VAT)



► Jerzy Lysy, wójt gminy Bochnia - wyślij SMS o treści BB.10.TAK lub BB.10.NIE na numer 72355 (koszt 2,46 zł z VAT)



► Józef Nowak, wójt gminy Trzciana - wyślij SMS o treści BB.11.TAK lub BB.11.NIE na numer 72355 (koszt 2,46 zł z VAT)



► Jan Pająk, wójt gminy Drwinia - wyślij SMS o treści BB.12.TAK lub BB.12.NIE na numer 72355 (koszt 2,46 zł z VAT)



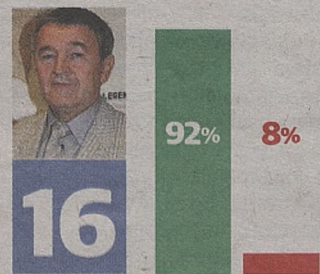
► Sławomir Paterek, wójt gminy Gnojnik - wyślij SMS o treści BB.13.TAK lub BB.13.NIE na numer 72355 (koszt 2,46 zł z VAT)



► Józef Słonina, wójt gminy Rzezawa - SMS o treści BB.14.TAK lub BB.14.NIE na numer 72355 (koszt 2,46 zł z VAT)



► Grzegorz Wawryka, burmistrz Brzeska - wyślij SMS o treści BB.15.TAK lub BB.15.NIE na numer 72355 (koszt 2,46 zł z VAT)



► Marian Zalewski, wójt gminy Szczurowa - wyślij SMS o treści BB.16.TAK lub BB.16.NIE na numer 72355 (koszt 2,46 zł z VAT)

Warto wiedzieć

Porady Zbigniewa Kołby

● Biblioteka w Borzęcinie gościła fizjoterapeutę, który podzielił się z mieszkańcami cennymi radami dotyczącymi zdrowia.

Głównym tematem spotkania była krioterapia. Zbigniew Kołba opowiadał również zebranym, jak leczyć bezsenność. Oprócz tego zdradził wiele ciekawych informacji na temat witamin i minerałów. Goście z zaciekawieniem słuchali wykładu oraz aktywnie zadawali pytania. Zbigniew Kołba jest autorem książki „Krioterapia - warto wiedzieć”.

(AKA)

Brzeźnica najlepsza

● Konkurs kulinarny na najsmaczniejsze pączki i faworki odbył się w Świetlicy Wiejskiej w Gawłowie.

Organizatorkami tej kulinarnej zabawy, w której wzięły udział przedstawicielki KGW Brzeźnica, KGW Ostrów Szlachecki, KGW Gawłów oraz Świetlicy Wiejskiej w Ostrowie Szlacheckim, były Bernadetta Mucha, kierownik świetlicy, oraz Mariola Rataj. Pierwsze miejsce wywalczyły panie z Brzeźnicy. (MAW)

Wystawa i koncert

● Obrazy i ikony autorstwa Marii Janik z Brzeźnicy można oglądać na wystawie w Galerii Chełm w Chełmie koło Bochni.

Wernisaż, który odbył się kilka dni temu, wzbogacił występ chóru „Adoramus” z Chełmu prowadzonego przez Krystynę Dziurdzię. Wystawę można oglądać do 15 kwietnia w godzinach otwarcia galerii. Organizatorem spotkania było Gminne Centrum Kultury, Czytelnictwa i Sportu w Bochni. (MAW)

Wiosenne lekcje na lodowisku



► Sporym zainteresowaniem cieszy się lodowisko w Proszówkach. Mimo wiosennej aury nadal można z niego korzystać codziennie. - Zapraszam wszystkich chętnych pomiędzy godziną 10 a 20, z niewielką przerwą od godz. 14 do 15 na regenerację tafli - mówi Jarosław Skrzypek, dyrektor basenu i lodowiska. Warto dodać, że w Proszówkach można skorzystać z lekcji, których udziela Katarzyna Pakieła, trener łyżwiarstwa figurowego (Krakowianka Kraków). Wejście na lodowisko kosztuje 6 zł w przypadku dzieci, 7 zł studentów oraz 10 zł - osób dorosłych. Pobyt na tafli nie jest ograniczony czasowo. (maw)



FOT. AGNIESZKA KUJA



FOT. MAŁGORZATA WIĘCEK-CEBULA



FOT. MAŁGORZATA WIĘCEK-CEBULA

FOT. MAŁGORZATA WIĘCEK-CEBULA

Okocimski wraca do ligowej rywalizacji

● W zimie w zespole „Piwoszy” doszło do bardzo wielu zmian. Drużyna jest teraz mocniejsza, ale czy to wystarczy do utrzymania

Bochnia

Andrzej Mizera
a.mizera@gk.pl

Po zimowej przerwie jutro na murawę wracają piłkarze Okocimskiego Brzesko. Wiosną chcą się utrzymać w pierwszej lidze. Pomóc w tym mają nowi piłkarze.

W zimie w barwach „Piwoszy” doszło do sporych zmian. W drużynie już nie zobaczymy Michała Szewczyka, Tomasza Maruta, Damiana Burasa, Patmore Shereni, Macieja Termanowskiego, Piotra Darmochwałę, Wojciecha Wojcieszynskiego i Mateusza Niechciała. Odejdzie trójki ostatnich było odbierane jako spora strata. W klubie nie byli do końca na to przygotowani.

Podpisana nowa umowa z firmą Can-Pack pozwoliła na zrekomensowanie braków. W drużynie pojawiło się kilku ciekawych zawodników, którzy powinni podnieść jakość zespołu zarówno w ofensywie, jak i defensywie. Okocimski ściągnął doświadczony Jakuba Grzegorzewskiego czy graczy na dorobku, ale z umiejętnościami, czyli Kacpra Tatarę, Łukasza Tymiąńskiego, Jakuba



kasza Włodarczyk, dyrektor klubu.

Małe przetasowania nastąpiły w sztabie szkoleniowym. Dołączył do niego nowy trener bramkarzy. Został nim Daniel Pawłowski. Obowiązki kierownika z funkcją drugiego szkoleniowca łączyć ma teraz Dawid Miłkowski.

Zmiany w brzeskiej drużynie mają przynieść jej pozostanie w pierwszej lidze. - To nie jest zadanie ponad nasze siły. Tworzymy ciekawy zespół, który potrafi być nieobliczalny - twierdzi Jakub Kapsa, jeden z nowych piłkarzy „Piwoszy”. Naszą siłą powinna być taktyka - dodaje natomiast Kacper Tatar.

Trzeba przyznać, że w walce o utrzymanie brzeszczanie nie są bez szans. Do zespołów z bezpiecznych miejsc nie tracą dużo punktów. Ponadto po wzmocnieniach wydają się mocniejsi. - Mam mały kłopot bogactwa - twierdzi trener zespołu Piotr Stach.

Ligowe zmagania „Piwosze” rozpoczną od spotkania z jednym z kandydatów do awansu GKS-em Bełchatów. Zmierzą się z nim jutro w Brzesku (g. 13). - Od tego, jak zaczniemy zmagania, dużo zależy - twierdzi Łukasz Tymiąński.●

► Wiosną w barwach Okocimskiego Brzesko zabraknie m.in. środkowego pomocnika Piotra Darmochwałę (przy piłce)

Kapsę, Łukasza Sosnowskiego. Są też młodzi Aleksander Ślęzka i Dariusz Sosnowski. - Udało nam się nie tylko uzupełnić braki, ale też wzmocnić i to znacząco na kilku pozycjach - przekonuje Tomasz Szarliński, menedżer zespołu.

Wzmocnienia, o których wspomina, dotyczą szczególnie środka drugiej linii oraz ataku.

Zwłaszcza w tej ostatniej formacji „Piwosze” mieli jesienią kłopoty.

Mimo że do Okocimskiego przyszło kilku nowych graczy, to wcale nie oznacza, że klub szybko z finansowego pierwszoligowego outsidera przekształcił się w krezusa. - Mamy taki sam budżet na transfery co poprzednio - przekonuje Łu-

Konieczniewygraćnajbliższymecz

Bochnia

Roman Kieroński
r.kieroński@gk.pl

Tylko wygrana w jutrzejszym meczu (godz. 18) z KSZO Ostrowiec Świętokrzyski prolonguje szanse szczypiornistów MOSiR-u Bochnia na wywalczenie awansu do I ligi.

W ligowej tabeli podopieczni trenera Ryszarda Tabora mają dwa punkty straty do prowadzących MTS-u Chrzanów i KSZO. Z drużyną z Chrzanowa w ostatniej kolejce będą grać także we własnej hali. Kalkulacja jest prosta - trzeba wygrać z KSZO różnicą dwóch bramek z MTS-em trzema, aby zrównać się z rywalami dorobkiem punktowym. - Gdyby tak się stało, o kolejności decydowałaby dodatkowa tabelka pomiędzy trzema zainteresowanymi drużynami. W najlepszej sytu-



► Szcypiornistów MOSiR-u Bochnia do wygranej z KSZO mają poprowadzić kibice. Zespół wierzy w swoją szansę

acji jest MTS mający w bezpośrednich spotkaniach pięć punktów, KSZO ma trzy, my zero, ale przy dwóch zwycięstwach możemy mieć cztery i pewną drugą lokatę dającą prawo gry w barażach. Nie wdajemy się w żadne kalkulacje,

chcemy wygrać - mówi trener Ryszard Tabor.

- Szkoleniowiec docenia klasę rywala, ale umiarkowany optymizm opiera na dobrej grze swej drużyny w ostatnim meczu z Wandą i nikłej 28:29 porażce w Ostrowcu.●

W skrócie

JUDO

Bardzo dużo emocji

Rozegrano piątą rundę Bocheńskiej Ligi Judo. Oprócz zawodników MOSiR Bochnia uczestniczyli w niej zawodnicy Radwana Sport Kraków. Był też przedstawiciel UKJ Ryś Warszawa. W poszczególnych kategoriach wygrali: Maksymilian Bielecki, Radosław Kowalski, Mikołaj Nalepka, Szymon Mierzwiński, Kacper Kluz, Rebeka Transue, Alan Mirga, Albin Kocioł, Filip Możdżeń, Justyna Wojcieszek, Bartek Król, Kamil Kubas, Wiktorія Żabczyńska, Julia Gut, Norbert Gądek, Bartek Kaczmarczyk, Maciej Kumor, Kacper Kubas, Maja Twardowska, Gabriela Kowalska. (ANMI)

Rozmowa

Nie mamy innego wyjścia. Musimy od początku zdobywać punkty.

Trener pierwszoligowego Okocimskiego Brzesko Piotr Stach opowiada o przygotowaniach do rundy wiosennej oraz zmianach, jakie zaszły w zespole zimą.

● **Już jutro Okocimski Brzesko rozpoczyna wiosenne zmagania. Jak jest do nich przygotowany?**

Wszystko, co sobie założyliśmy, zrealizowaliśmy. Wprawdzie mogliśmy trenować w lepszych warunkach, ale na pogodę nie mieliśmy wpływu. Byliśmy również na obozie w Skotnikach. Chciałem, żebyśmy odbyli dwa zgrupowania, ale z drugiej strony mogliśmy nie mieć żadnego. Cieszymy się więc z tego, co udało nam się zrobić. Jesteśmy dobrze przygotowani do rozpoczynającej się wiosny. Liczę, że piłkarze potwierdzą to na murawie.

● **Zima to również czas transferów do klubu. Czy patrząc na Wasze możliwości finansowe, można powiedzieć, że wzmocnienia zostały zrealizowane w stu procentach?**

Można powiedzieć, że nawet w stu dziesięciu. W tym miejscu należą się duże słowa podziękowania dla naszych działaczy. Działali z głową, ale bardzo konkretnie. Nie obiecywali nikomu gruszek na wierzbie. To, co sobie założyli, zrealizowali. Nie zaprzętały sobie głowy nierealnymi celami. Ściągnęliśmy piłkarzy, na których nam zależało.

● **Przed pierwszym gwizdkiem wiosennej rundy zawodnicy Okocimskiego twierdzą, że zespół będzie nieobliczalny, ale też dobrze poukładany taktycznie.**



Na boisku trzeba przede wszystkim dobrze się prezentować. Taktyka w naszej grze odgrywać ma ważną rolę. Oprócz tego musimy przywiązywać uwagę do innych aspektów. Chodzi m.in. o ofensywę czy defensywę.

● **Jak po zimowych wzmocnieniach określiłby Pan siłę Okocimskiego na tle innych rywali.**

Nie śledziłem za bardzo tego, co się u nich dzieje. Koncentrowaliśmy się na własnej pracy. Jak już powiedziałem wcześniej, została dobrze wykonana.

● **Inauguracja nowego sezonu to dla Was spotkanie z jednym z głównych kandydatów do awansu GKS-em Bełchatów. Przebudowanego Okocimskiego czeka bardzo trudne zadanie.**

Pierwsze pięć spotkań mamy bardzo ciężkich. Zmierzymy się w nich jeszcze z GKS-em Katowice, Termalnią Bruk-Betem Nieciecza i Miedzią Legnica. Walcząc o utrzymanie w pierwszej lidze musimy od początku gromadzić punkty.●

Rozmawiał Andrzej Mizera

PIŁKA NOŻNA

Pechowe karne i tylko srebro

Drugie miejsce podczas I Turnieju im. Marcina Latosa Probud Hutnik Cup 2014 zajęli trampkarze Okocimskiego Brzesko. Rywalizację zaczęli od zmagania w grupie. Spisali się w niej bardzo dobrze. Zajęli pierwsze miejsce. W ćwierćfinale pokonali Nadwiślan Kraków 2:0. W półfinale zespół stoczył zacięty bój z Piastem Ożarówicze. Spotkanie zakończyło się bezbramkowym remisem. W karnych brzeszczanie wygrali 4:3. W wielkim finale dobra passa Okocimskiego się skończyła. Wprawdzie w regulaminowanym czasie było 0:0. Karne lepiej egzekwowali dębiczanie (3:1). Na otarcie łez dla pokonanych został tytuł najlepszego piłkarza finału, którym został Arkadiusz Goryczka. (ANMI)

PIŁKA NOŻNA

Sikorski w Sokole

22-letni Dawid Sikorski został nowym zawodnikiem Sokola Borzęcin. - Potrzebowaliśmy wzmocnienia na bok defensywy. Dawid zgłosił się do nas. W sparingach i treningach pokazał się z dobrej strony - mówi trener zespołu Sławomir Zubeł. Sikorski to drugi po Sebastianie Turczyńskim zimowy nabytek czwartoligowca. - Na więcej transferów się nie zanosi. Chociaż nie ukrywam, że przydałby nam się jeszcze jeden zawodnik - dodaje szkoleniowiec. Sokół jest na ostatnim etapie przygotowań do rundy wiosennej. Drużyna teraz najwięcej czasu poświęca na zgrzywanie się. Ligowe zmagania rozpocznie 29 marca od spotkania z Nową Jastrząbką. - Chcemy przede wszystkim utrzymać się - informuje trener. (ANMI)

Wybierz dobrą szkołę ponadgimnazjalną!

W dniach 13-14 marca w I Liceum Ogólnokształcącym w Bochni odbędzie się Giełda Informacji Zawodowej, podczas której uczniowie ostatnich klas gimnazjów i ich rodzice będą mogli zapoznać się z ofertą edukacyjną szkół średnich Powiatu Bocheńskiego.

Celem Giełdy jest wspieranie młodych ludzi w wyborze ścieżki dalszego kształcenia zgodnie z posiadanymi predyspozycjami.

Te dwa dni pozwolą na zaprezentowanie przez szkoły ponadgimnazjalne i placówki oświatowe oferty edukacyjnej na nadchodzący rok szkolny 2014/15. Swoją propozycję dla młodzieży zaprezentuje też Ochotniczy Hufiec Pracy.

W hali sportowej przygotowane zostaną pawilony wystawowe, prezentujące charakter i kierunki kształcenia na nowy rok szkolny. Informację na temat wybranej szkoły będą przedstawiać nauczyciele oraz uczniowie – reprezentanci danej szkoły.

Psycholodzy Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej pomogą w dobraniu profilu szkoły oraz zawodu pod kątem indywidualnych predyspozycji. Z aktualną sytuacją na rynku pracy zapoznają uczniów doradcy z Powiatowego Urzędu Pracy. Podczas targów dostępne będą także materiały informacyjne. W trakcie trwania Giełdy odbędą się również dni otwarte w I LO oraz II LO, ZS nr 2 i ZS nr 3 w Bochni.

GIEŁDA INFORMACJI ZAWODOWEJ

13-14 MARCA 2014

ZESPÓŁ SZKÓŁ OGÓLNOKSZTAŁCĄCYCH

Pl. ks. A. Czaplińskiego 1



DLA UCZNIÓW, RODZICÓW I NAUCZYCIELI:

- OFERTY EDUKACYJNE SZKÓŁ PONADGIMNAZJALNYCH POWIATU BOCHEŃSKIEGO
- SPECJALISTYCZNA POMOC W WYBORZE SZKOŁY I ZAWODU
- AKTUALNE INFORMACJE O RYNKU PRACY I ZAWODACH

GODZINY OTWARCIA: 13.03.2014 od 9:00 do 15:00
14.03.2014 od 9:00 do 15:00

ZAPRASZAMY



Poradnia Psychologiczno - Pedagogiczna
im. Stefana Szumana
32 - 700 Bochnia
ul. H. Dąbrowskiego 1B
tel. 014/612-36-91



POWIAT BOCHEŃSKI
SKARBNICA MOŻLIWOŚCI

Wykaz placówek uczestniczących w Giełdzie zawodoznawczej:

- ✓ I LO im. Króla Kazimierza Wielkiego w Bochni
- ✓ II LO im. Orła Białego w Bochni
- ✓ Zespół Szkół nr 1 im. Stanisława Staszica w Bochni
- ✓ Zespół Szkół nr 2 im. Stanisława Konarskiego w Bochni
- ✓ Zespół Szkół nr 3 im. ks. prof. Józefa Tischnera w Bochni
- ✓ Zespół Szkół im. Jana Pawła II w Łapanowie
- ✓ Zespół Szkół im. prof. Jana Zdzisława Włodka w Dąbrowicy
- ✓ Liceum Plastyczne im. Jana Matejki w Nowym Wiśniczu
- ✓ OHP w Bochni
- ✓ Powiatowy Urząd Pracy w Bochni
- ✓ Bursa Szkolnictwa Ponadgimnazjalnego w Bochni
- ✓ Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy w Bochni
- Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna.